



Gwałcąc uchwały Rady Bezpieczeństwa

Holandia zerwała rozejm

Krwawe walki rozgorzały w Indonezji na nowo. Uzbrojone przez Anglosasów dywizje holenderskie mordują dalej bezbronną ludność

LONDYN PAP. — Korespondent Reutersa donosi o starciach, jakie miały miejsce między Holendrami a Indonezyjczykami na wyspach Borneo i Celebes.

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Batawii, że republikański ominił wojenny podał wiadomość o zwyciężonych walkach na południu i wschód od Semarang. Po gwałtownych atakach

Holendrzy zajęli miasto Kedendzaty.

PARYŻ (obsł. wł.) — Lotnictwo holenderskie w dniu wczorajszym przystąpiło ponownie do akcji zrzucając masy bomb na indonezyjskie miasta i osiedla. Atak pod Semarang nastąpił całkiem niespodziewanie. Oddziały indonezyjskie zostały zasypane bombami i pociskami artyleryjskimi o świecie — po czym nowo-

czesne tanki amerykańskie ruszyły do ataku na pozycje Indonezyjczyków.

Rząd indonezyjski określa ten nowy wyczyn Holendrów jako pogwałcenie Karty ONZ i nakazu Rady Bezpieczeństwa.

LONDYN PAP. — Donoszą z Batawii, że rząd indonezyjski zgodził się na pośrednictwo Stanów Zjednoczonych i Australii.

Młodzież polska nad Adriatykiem



Polska brygada młodzieżowa, pracująca nad budową „Kolejowej linii młodzieżowej” w Jugosławii — po miesięcznej pracy wyjeżdża obecnie nad bledkiński Adriatyk dla zaśnieżonego wypoczynku.

Na ilustracji Opatia — najpiękniejsze centrum Istrijskiego Pomorza.

Powstanie w Grecji rozszerza się

Masowy napływ ochotników do demokratycznej armii powstańczej

PARYŻ PAP. — Z Aten donoszą, że w Tracji walki wzmożyły się. Rzecznik greckiego sztabu generalnego podał do wiadomości, że sytuacja wojsk rządowych w Tracji uległa dalszemu pogorszeniu.

Wiadomości nadechodzące z Epiru mówią również o wzmożonej działalności wojsk powstańczych. Po ostatnich doniesieniach o próbie oddania części terytorium greckiego Turcji — za okazanie pomocy faszystowskiemu rządowi Maksimosa — zanotowano niebawmy napływ nowych rzesz ochotników do armii powstańczej.

Z Aten donoszą, że statek amerykański który zawinął wczoraj do Pireus, jest rozładowywany przez załogę amerykańską ze względu na to, że „robotnicy greccy mogliby ładunek wysadzić w powietrze”.

NOWY JORK PAP. — Odbyło się posiedzenie komisji Rady Bezpieczeństwa, w skład której — jak wiadomo — wchodzi przedstawiciele 7-miu narodów. Delegat Francji Parodi, zaproponował utworzenie podkomisji bałkańskiej, która by urzędowała w Salonikach. Zadaniem tej podkomisji byłoby doprowadzenie do pojednania w Grecji oraz stabilizacja stosunków na Bałkanach. Przeciwnie temu wnioskowi wystąpił delegat radziecki Gromyko, który oświadczył, że wniosek Parodi'ego w istocie rzeczy w niczym się nie różni od propozycji amerykańskiej.

Fiasko konferencji handlowej

NOWY JORK PAP. — Dzienniki amerykańskie zwracają uwagę na trudności, jakie się wyłoniły na konferencji międzynarodowej organizacji handlowej. St. Zjednoczone domagają się od Wielkiej Brytanii i Francji, aby zrezygnowały z klauzuli największego uprzywilejowania w układach handlowych, jakie kraje te zawierają ze swymi koloniami, terytoriami mandatarnymi i innymi terenami zależnymi.

Przedstawiciele brytyjscy i francuscy sprzeciwiają się jednak temu stanowisku. W Nowym Jorku podkreśla się, że Clayton uda się w najbliższym czasie do Londynu, aby skłonić rząd brytyjski do ustępstw.

Przewodniczący komisji Lopez (Kolumbia) przestrzegł delegację amerykańską przed postawieniem sprawy greckiej ra Generalnym Zgromadzeniem ONZ. Lopez zaznaczył, że debata nad sprawą grecką może podważyć prestiż ONZ.

Mówca wspominał o kilku faktach, które przezyły się do zmniejszenia

prestżu ONZ, jak niestosowanie się niektórych państw do decyzji w sprawie odwołania przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu oraz odmowa Unii Południowo - Afrykańskiej podporządkowania się decyzji w sprawie ziem południowo - wschodnich Afryki.

Komisja ma złożyć sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa we wtorek.

Co się kryje za mową Attlee...

Kryzys prawdziwy — czy próba otrzymania nowe pożyczki?

MOSKWA PAP. — Komentując mowę Attlee, wygłoszoną w Izbie Gmin, „Prawda” stwierdza, że nie potrzeba wcale przytaczać cyt. podanych przez premiera Attlee, by wykazać, że pożyczka amerykańska, udzielona Wielkiej Brytanii przed rokiem, nie tylko nie przyczyniła się do poprawy sytuacji Wielkiej Brytanii ale okazała się petlą założoną na życie gospodarcze kraju.

W swym oświadczeniu Attlee zapomniał wspomnieć, że podpisując umowę o zjednoczeniu brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnych w Niemczech, Stany Zjednoczone uzyskały zgodę W. Brytanii nie tylko na udział w ponoszeniu połowy kosztów okupacyjnych, lecz także na to, że wkład swój Wielka Brytania pokryje w dolarach, oczywiście z

funduszy, pochodzących z tej samej pożyczki.

Jako środek do przezwyciężenia trudności Attlee zaproponował szereg posunięć, które przerzucają ciężar walki z kryzysem na barki szerokich mas ludowych. Coprawda Attlee stara się pocieszyć swe audytorium nadzieją ewentualnej rewizji najcięższych warunków pożyczki. Nadzieja ta jednak wydaje się mało uzasadniona, oto bowiem minister skarbu Snyder oświadczył, że Stany Zjednoczone poczyniły już wszelkie możliwe concessje nie wymagające sankcji kongresu.

Prasa amerykańska twierdzi, że Wielka Brytania umyślnie przesadza w opisie swych trudności aby uzyskać w Stanach Zjednoczonych nową pożyczkę ja-

ko kompensatę za ewentualne concessje w sprawie Zagłębia Ruhry.

LONDYN PAP. — Premier Attlee wygłosił przemówienie radiowe, w którym przedstawił narodowi brytyjskiemu szczegóły rządowego planu gospodarczego. Mówca zwrócił się do Anglików z apelem o przyjęcie ograniczeń, związanych z realizacją planu oraz o wykazanie zrozumienia dla poświęceń, jakich rząd wyciąga.

Attlee zapowiedział następnie, że robotnicy będą musieli pracować wydajniej, dłużej i prawdopodobnie będą musieli czekać z zadaniami podwyżki płac, dopóki warunki nie ulegną zmianie. — Przedstawiając trudności, wobec których znajduje się gospodarka brytyjska, premier Attlee zakończył swe przemówienie, podkreślając konieczność przyznania rządowi specjalnych pełnomocnictw do walki z kryzysem.

LONDYN PAP. Komentator polityczny Agencji Reutersa, omawiając kryzys, jaki powstał w Labour Party, zaznacza, że od chwili objęcia władzy Labour Party nie znajdowała się jeszcze w obliczu tak poważnego niebezpieczeństwa rozłamu.

Komentator podkreśla, że opozycja w łonie Labour Party nigdy jeszcze nie była tak silna jak obecnie.

W kołach politycznych potwierdza się pogłoski o nieprzejeźdnym stanowisku ministra Beyana który zagroził dymisją na znak protestu przeciwko odłożeniu planu nacjonalizacji przemysłu stalowego.

Lot dookoła świata

NOWY JORK (obsł. wł.) — Kapitan Odom wrócił wczoraj do Chicago — kończąc swój lot dookoła świata, który trwał ponad 3 dni.

Tow. Tadeusz Żeglicki

członek Polskiej Partii Socjalistycznej, Starosta Powiatu Łomżyńskiego

Ob. Stanisław Toński

Członek Stronnictwa Ludowego, przewodniczący Powiat. Rady Narodowej w Łomży

zginęli bestialsko zanordowani

w dniu 7. 8. 1947 r. we wsi Zawady pow. Łomża przez faszystowskich bandytów

CZESC ICH PAMIĘCI!

PABIANICE MANIFESTUJĄ BRATERSTWO

Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej — maszerujących zgodnie do ostatecznego zwycięstwa

Jeśli by ktoś miał wątpliwość co do prawdziwych nastrojów, którymi ożywiają się klasa robotnicza czerwonych Pabianiec, wystarczyłoby mu przyjść przed salę kina „Robotnik”. Celowo nie zaczynam sprawozdania od opisów przebiegu samej konferencji, gdyż obserwacja tego, co się działo przed jej rozpoczęciem, mówi wcale nie mniej, niż słowa słuszne i mądre, które padły potem z trybuny.

Mimo ulewnej deszczu, już od godziny 9 z rana zaczęła publiczność napływać nieprzerwanym potokiem. Podstawowa masa uczestników przyszła nieco później w zwartych szeregach ze swych lokalów partyjnych. Powiem bez ogródek, że towarzysze znaleźli wspaniały sposób ujawnienia swych dążeń jednolito-frontowych, choćby samym sposobem przyjazdu na konferencję. O godz. 9.30 z rana aktywność obu partii zebrał się każdy w swym lokalu i ze sztandarami uszeregowani po dwóch poszli na spotkanie swych sąsiadów — towarzyszy z bratnich partii. Przez miasto poszli już ramię przy ramieniu. Po dwóch peperowców i dwóch pepesowców w szeregu.

Z jednej strony pochodu sztandary PPS, z drugiej PPR, dwójka z lewej strony w niebieskiej koszuli i czerwonym krawacie — to PPS-owcy, dwójka z prawej strony to „cywile” — towarzysze z PPR. Około tysiąca osób zapelnio po brzozi obszerne salę kina. Pomimo ciemności (elektrownia jakoś „nawaliła”), każde słowo mówców słuchane jest z naprężoną uwagą, co raz odpowiadają im burzliwe oklaski i okrzyki solidarności. Zagał konferencję stary działacz robotniczy towarzysz z PPR tow. Rączka.

— Za tą samą sprawę — mówi on — zginęli Okrzeja i Kasprzak, Nowotko i Dubois. 40 lat temu Róża Luksemburg i Feliks Perl mogli mieć podstawę do sporów. Dziś mamy wszyscy tylko jedną wspólną drogę do socjalizmu. Dziś czas skończyć z wszelkimi sporami i boczeniem się na siebie.

Po oddaniu hołdu jednominutowym milczeniem najświetniejszemu ofiarom bandytów podziemia, przewodnictwo konferencji obejmuje szefi działaczy PPS tow. Luboński, który z wielkim taktem i umiarem prowadzi przez cały czas obrady.

Pierwszy zabiera głos tow. prof. Zukowski z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPS. W pięknym, głębokim przemówieniu, które podamy jutro w obszernym streszczeniu przeprowadza on analizę powstania obu partii, ich zasługi w dziejach walk Polskiej Klasy Robotniczej, wykazuje ich dobre i złe tradycje, ich drogę rozwojową i wyciąga stąd wnioski nieodparto i jasno: „To, co działo się kiedyś naszą klasą robotniczą zostało przezwyciężone w ogniu walk z sanacją i hitlerowskim okupantem; dziś łączy nas wszystko i należy to zrealizować na każdym szczeblu obu partii, w każdym ogniwie, gdzie buduje się i tworzy nasz nowy ustroj społeczny.

Drugi mówca, tow. Kubicki, przedstawiciel

Wojewódzkiego Komitetu PPR, analizuje charakter ostatniej wojny, zmiany i przegrupowania sił, które po niej nastąpiły, nasświetla rolę obecnej Stanów Zjednoczonych dążących do panowania nad światem, mówi o roli nowej Polski w tej skomplikowanej grze interesów imperialistycznych i wyciąga z tego ten sam wniosek, co jego przedmówca z PPS: Jedyną drogą nie tylko do socjalizmu, lecz do utrwalenia niepodległości i suwerenności naszego kraju jest jednolity front PPR i PPS.

W dyskusji wziął udział cały szereg towarzyszy z jednej i drugiej partii. Wszyscy oni wyrazili swą solidarność z wywodami obu referentów, zapewniając o szczerej woli wszystkich członków partii do ścisłej braterskiej współpracy. Szczególnie charakterystyczne były przemówienia tow. Majewskiego z PPR i Króla z PPS.

— Dwa tygodnie temu — opowiada tow. Majewski — byłem w rodzinnym mieście Kom

ży i rozmawiałem z tamtejszym starostą, tow. Zeglickim. Widziałem człowieka niezłomnego, nieugiętego, takiego, co nie lęka się żadnych trudności. Po wyjściu z jego gabinetu było mi trochę przykro, że ja, członek PPR-u, pracuję w warunkach spokoju i bezpieczeństwa, gdy tymczasem on, członek PPS, w każdej chwili naraża swe życie. A potem ogarnęła mnie radość i głębokie uczucie miłości do tej bratniej partii, która ma takich ludzi. Drodzy towarzysze — mówi dalej — ja sam swój rozwój polityczny wywodzę z PPS, ja idę dalej od obu referentów i proszę ich o przedstawienie mego stanowiska do władz centralnych obu partii — ja pragnę, byśmy drogę naszą do socjalizmu odbyli nie tylko w jednolitym frontie, lecz w zjednoczonych szeregach jednej partii robotniczej.

Towarzysz Król w krótkich, ale mocnych słowach opowiada o olbrzymich zdobyczach, jakie nowy ustroj dał chłopom z jego powiatu.

Na koszt państwa buduje się u nas domy i budynki gospodarcze dla chłopów — dawniej formale i małorolni mają własne piękne 5-cio i 8-o morgowe gospodarstwa, a to wszystko dzieje się na poligonie, na jednym z najbardziej zniszczonych obszarów naszego kraju. Czy chłop przy dawnym ustroju mógłby kiedykolwiek o czymś podobnym marzyć? Wszystko to stało się możliwe dzięki jednolitemu frontowi PPR i PPS.

Konferencja skończona, rezolucja przyjęta jednogłośnie, w nastroju braterstwa i zgody odpiewano Czerwony Sztandar i Międzynarodówkę. Z ulicy dobiegają nas jeszcze gromkie okrzyki: Niech żyje, niech żyje!!!

Co to jest, co się stało? To żegnają się ze sobą towarzysze z PPR i PPS. A jutro ze zdwojoną energią w przężajni i zgodzie zabiorą się do realizacji uchwał dzisiejszej konferencji.

H. W.

Tarcia w rządzie francuskim

Miństrowie radykalni grożą podaniem się do dym'sji

PARYŻ PAP. — Prasa donosi, że w łonie rządu francuskiego zarysowały się poważne różnice zdań w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej oraz pod czas omawiania projektu statutu dla Algieru.

Jak już podawaliśmy w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej ministrowie socjalistyczni i radykalni nie mogli dotąd uzgodnić swego stanowiska w tej sprawie.

W sprawie statutu dla Algieru, stano-

wisko ministrów radykalnych jest sprzeczne z planami Ramadiera. 5 ministrów radykalnych oświadczyło, że podadzą się do dym'sji, jeżeli Ramadier będzie obstawał przy swoim postanowieniu w sprawie przedłożenia Zgromadzeniu Narodowemu projektu statutu dla Algieru.

W kołach politycznych utrzymuje się, że przywódcy MPR pośredniczą obecnie między radykałami a Ramadierem, celem doprowadzenia do porozumienia.

Dary Luksemburgu dla Moskwy

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi, że miasta luksemburskie przesyłały Moskwie z okazji 800-lecia istnienia państwa dary.

Kongres chrześcijańsko-żydowski dla walki z antysemityzmem

ZURYCH PAP. W Zurychu obraduje międzynarodowy kongres dla walki z antysemityzmem. W obradach biorą udział chrześcijanie i żydzi. Wśród uczestników kongresu znajduje się również przewodniczący Polskiej Ligi walki z rasizmem, prof. Górecki.

Na kongresie powzięto szereg rezolucji, zmierzających do zlikwidowania antysemityzmu na całym świecie. Postanowiono zaapelować do wszystkich państw o zrewidowanie programu nauczania, celem usunięcia z podręczników wszelkich aluzji antysemickich.

W innej rezolucji kongres domaga się pełnego równouprawnienia Żydów w życiu politycznym i gospodarczym, oraz

stworzenia dla nich warunków, w których mogliby kultywować swą kulturę i religię. Kongres podkreślił również konieczność rozwiązania zagadnienia Palestyny w jak najszybszym terminie. Uczestnicy kongresu potępiłi akcje terrorystów w Palestynie.

Obrady ministrów amerykańskich

NOWY JORK PAP. — Dnia 15 sierpnia rozpocznie się w Rio de Janeiro pan amerykańska konferencja, w której wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych 20 republik amerykańskich. Konferencji tej nie należy mieszać z doroczną konferencją panamerykańską, która odbędzie się w styczniu 1948 r. w mie-

ście Bogota. Z 21 republik amerykańskich nie została zaproszona na konferencję w Rio de Janeiro Nikaragua, ponieważ rząd obecny Nikaragui, który doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu, nie został uznany przez żadne państwa amerykańskie za wyjątkiem Argentyny.



Mellas bawił Anglików opowiadaniem o swoim życiu na zesłaniu. Mówił, że był tam przez parę lat. Jednak nikt mu nie wierzył. Opowiadał również o partyzanckim oddziale, który rzekomo miał zorganizować. Partyzanci, przebrani za wieśniaków, robili naloty na zaplecza włoskie, podpalając składy, niszcząc koleje i mosty.

Czasem Mellas zniknął na kilka dni, a po powrocie mówił, że brał właśnie udział w podobnych „wycieczkach” partyzanckich.

I znów nikt mu nie wierzył — bo miał opinię strasznego łgarza. Przynajmniej tak go charakteryzował Nitraleksis, z którym często rozmawiał. Nitraleksis reczył, iż ten wygłaskany grecki kapitan mógł z łatwością zdystansować swoimi kłamstwami Muenchausena.

Czasem Nitraleksis również zniknął i nikt nie wiedział, gdzie właściwie przebywał i co robi. Ale to zdarzało się nie tak często, jak z Mellasem.

Na ogół nikt z żołnierzy nie narzekał, że siedzą bezczynnie. Był to całkiem przyjemny odpoczynek. Mieli dużo wolnego czasu. Mogli się golić codziennie. Dlate-

go właśnie po raz pierwszy podczas swego pobytu w Grecji wyglądali przyzwyczajeni. Jak przystało na szanujących się Anglików.

Quell codziennie odwiedzał szpital. Kiedy Helena nie była zajęta, wówczas nie zwracając uwagi na pogodę, szli daleko w góry. Nigdy już nie sprzecali się. Odwrotnie, byli zawsze w wysmienitych humorach śmiali się i żartowali. Wstrzy mywali się od wszelkich dyskusji i kłótni, od czasu, gdy rozstrzelano żołnierzy greckich.

Czasem Quell wpadał do szpitala razem z Tapem lub Hacky. Zdarzało się, że trafiali na chwilę odpoczynku personelu i wtedy podziwiali zaimprovizowany chór, składający się z pielegniarek. Greczynki chętnie śpiewały ludowe piosenki. Anglików uderzała nieskomplikowana lecz niezwykle nastrojowa melodyjność tych piosenek. Próbowali nawet śpiewać razem z Greczynkami, co wywoływało często ogólną wesołość i śmiech.

Ale wszystko ma swój kres. Nadszedł rozkaz lotu do Elbasan, gdzie ukazały się w większej ilości włoskie bombow-

ce. Zresztą nie tylko to było powodem przeniesienia się do Elbasan. Wywiad ustalił, że właśnie tu Włosi zainstalowali swoją bazę lotniczą. Podobno do tej bazy przybyły trzy nowe eskadry, które miały wspierać zamierzoną przez Włochów ofensywę na centralnym odcinku frontu. Według doniesień wywiadów, zanościło się na operacje w większym stylu.

Samoloty leciały na północ. Niebo było jasne i czyste, tylko góry były osnu te lekką mgłą.

Po odpoczynku lotnicy czuli się rozleniwieni i niezbyt przestrzegali niezbędnych środków ostrożności.

Hacky prowadził eskadrę, uszykowaną w kształcie szerokiego koła, wprost ponad górami. Mimo oczekiwań, na horyzoncie nie było widać ani jednego Włocha. Quell leniwie spoglądał na białe niebo. Nagle zauważył dwa czarne punkciki na białym-niebieskim tle. To były włoskie samoloty, które kierowały się do swojej bazy. Miały już lądować, gdyż lotnisko znajdowało się tuż pod nimi. Hacky również zauważył manewr Włochów i podał umówiony sygnał: angielskie samoloty leciały wprost na bazę.

Okolo dwudziestu nieprzyjacielskich bombowców i tylż pościgowców szycowało się do startu. To był istny cud, że „Gladiatory”, przez nikogo nie zauważone, dotarły właśnie w tym momencie do bazy włoskiej. Postanowiono wykorzystać nieuwagę Włochów. Gdy samoloty zmżyły się do wysokości 11.000 stóp, Włosi zaczęli strzelać z zenitówek. Quell zdażył zauważyć, jak Hacky podał drugi sygnał... Anglicy szli do ataku.

Dookoła nich szalały wybuchy pocis-

ków, ale „Gladiatory”, nie zwracając uwagi na rozpaczliwy ogień Włochów, szły wprost na bombowce nieprzyjacielskie, które nie zdążyły jeszcze wznieść się należycie w górę. Przewaga była po stronie Anglików. Hacky pierwszy wypuścił długą serię z CKM-u, gdy zbliżył się bezpośrednio do jednego z włoskich bombowców. Richardson zaatakował ten sam samolot i kule jego trafily włoskiego lotnika. „Savoya” kamieniem runęła na ziemię.

Włosi zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Nie było nawet mowy o należytej obronie, ponieważ „Gladiatory” znajdowały się bezpośrednio nad nimi, a oni nie mogli nawet przebrać wyżej przez szeregi atakujących Anglików. Już drugi włoski samolot, trafiony celnie, spadał w płomieniach na ziemię.

Włoscy lotnicy w rozpaczy szukali oczyma swoich pościgowców, które jedynie mogły dopomóc im do wyjścia z opresji. Anglicy również wypatrywali „KR-42”, bo tylko one mogły przeszkodzić im w zniszczeniu bombowców. Ale „KR-42”, mimo wszelkich starań, z powodu niesłuchanego zamieszania powstrzymano na lotnisku — nie mogły oderwać się od ziemi. Anglicy skorzystali z momentu...

Tap pozostawał w rezerwie, oczekując chwili, gdy trzeba będzie przyjąć pomoc z pomocą. Savoye strzelały naocle i zrzucały bomby na własne lotnisko. Robiły to w celu uwolnienia się od zbytniego ładunku. Jednemu z nich udało się przebrać przez huraganowy ogień CKM-ów angielskich. Zamierzał uciec, ale Finn i Brewer zaatakowali go zniehacka i „Savoya” stanęła w płomieniach (D. c. n.)

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
"GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 —
16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty
od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od
godz. 15 — 16-ej.

Komu winszujemy

Poniedziałek, 11 sierpnia.
Dziś: Zuzanny.

Ważniejsze telefony

- 10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
 - 13-14 Powiatowa Komenda M. O
 - 10-41 Miejski Komisarz M. O.
 - 15-72 Straż pożarna
 - 11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
 - 10-70 Szpital Sw. Trójcy
- Pogotowie lekarskie: nocne telefony:
11-13 od 21 — 7 rano. W niedziele i święta dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

KINA

"Polonia" — film produkcji francuskiej pt. "Kryzys skończony".

"Bałtyk" — dziś i dni następnych film produkcji szwajcarskiej "Maria Luiza". W roli tytułowej znakomita młodociana artystka Josiane. Początek seansów w dni powszednie, niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20. Dla młodzieży dozwolone. Wszystkie bilety ulgowe i bezpłatne w dniu premiery ważne.

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka mgr. Witanowskiego, Plac Trybunałski 1.

Artyści wołają o lokal dla wystawy malarskiej

Związek Artystów-Plastyków w Piotrkowie nosi się z myślą urzędzenia wystawy pod tytułem "Piotrków w sztuce", jednak ze względu na brak lokalu w naszym mieście wystawa ta jest odłożona do czasu załatwienia kwestii lokalowej. Związek Artystów-Plastyków jest jednak przekonany, że Zarząd Miasta Piotrkowa pójdzie mu na rękę i odpowiedni lokal wystawowy przydzieli.

Na sali sądowej

Sąd Grodzki w Piotrkowie rozpoznawał sprawę mieszkańca Piotrkowa, Jakuba Rąbkowskiego, oskarżonego o to, że będąc w stanie nietrzeźwym wszedł do lokalu Komisariatu Policji Obywatelskiej w Piotrkowie, gdzie zakłócił spokój, zachowując się hałaśliwie, przy czym zniewazył słownie dyżurnego funkcjonariusza Komisariatu Milicji Obywatelskiej.

W wyniku rozprawy Jakub Rąbkowski skazany został na jeden miesiąc aresztu.

W Przygotowie, gminy Łączno, pow. piotrkowskiego, podczas odbywającej się zabawy wynikał bójka, w czasie której został pobity i poranny nożem jeden z uczestników zabawy. Za udział w bójce z użyciem noża skazani zostali mieszkańcy Przygotowa: Henryk Sfańczyk na osiem miesięcy więzienia, a Marian-Władysław Pyzia — na sześć miesięcy więzienia.

Mieszkaniec wsi Kosów, gminy Bogustawice, powiatu piotrkowskiego, Edward Szewczyk dopuścił się kradzieży węgla z pociągu, przejeżdżającego przez wieś Moszczenice, gminy Bogustawice, powiatu piotrkowskiego, za co skazany został przez Sąd Grodzki w Piotrkowie na sześć miesięcy więzienia.

Mieszkanca Piotrkowa, Michalina Miller, oskarżyła sąsiadkę swoją, Zofię Książek, zamieszkałą w tymże domu, że stale ją przesłania, ubliżając i wymyślając nieprzyjemne słowa.

Wydowca: Woj. Komitet PPR w toż. Komitet Redakcyjny, Red. i Adm. Łódź, Piotrkowsko 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dziś ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50. Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. "Łódzki Instytut Wydawniczy".

CENNIK OCEN OSZEŃ Wydawnictwa "Głosu Robotniczego" w Łodzi

za tekstem: od 1-100 mm. zł 35, 101-200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (za karta, kupon i sprzedaw.) zł 25, egzemplarz zł 20, poszukiwanie pracy zł 10. W niedzielę i święta 200% drożej.

Jednolity front rośnie w siłę

Trzy tysiące aktywistów z PPS i PPR obradowało wczoraj w Piotrkowie

Konferencja powiatowa PPR i PPS w Piotrkowie w dniu 10. 8. br. była poważną manifestacją na rzecz jednolitego

frontu. Rano o godz. 8.30 zebrały się organizacje partyjne przed swymi lokalami, skąd z orkiestrami wyruszone na pl.

Kościuszki, gdzie przy płycie Nieznanego Żołnierza i grobach poległych żołnierzy radzieckich złożono wieńce.

Las czerwonych sztandarów ustawił się w czworoboku na placu — orkiestra odegrała hymn państwowy a delegacje składały wieńce.

Po złożeniu wieńców olbrzymi pochód w liczbie ponad trzy tysiące ludzi, wyruszył w kierunku sali im. Kilińskiego. Na salę weszły delegacje, zaopatrzone w specjalne zaproszenia. Sala nabiła ludźmi. Tow. Kempniński, otwierając konferencję, podkreślił wartość zagadnienia jednolitego frontu oraz doniosłość chwili w jakiej się obecnie znajdujemy. Następnie tow. Kempniński oddaje przewodnictwo tow. Salskiej, wypróbowanej działaczce jednolitofrontowej.

Referat polityczny wygłosił tow. Kowalski, poseł na Sejm Ustawodawczy z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej. Tow. poseł Kowalski podkreślił momenty, które nas łączą. Sala żywo reaguje gdy tow. Kowalski mówi o czyszczeniu szeregów partyjnych przez obie bratnie organizacje robotnicze.

Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej przemawia posłanka na Sejm R.P. tow. Piwowarska, która podkreśla, że wszystkie reformy, jakie Polska zdołała przeprowadzić i urzeczywistnić, są wynikiem wspólnego, jednolitofrontowego działania obu naszych bratnich organizacji partyjnych, wynikiem naszego sojuszu z chłopstwem oraz z robotnikami bezpartyjnymi.

Mówcy podkreślili, że uchwały kwietniowego plenum KC PPR oraz naczelnej rady PPS są drogowskazem dla dotychczasowych organizacji miejskich i powiatowych. Słowa stwierdzające, że napięcie reakcyjnych elementów do naszych partii musi być zatrzymany i elementy WRN-owskie, WiN-owskie, PSL-owskie powinny być wypienione, jak również i sekciarstwo — spotkały się z huraganem oklasków.

W dyskusji zabierali głos tow. Kiteł z koła PPR huty „Hortensja”, Milewski — PPS Biechatów, Jeż — PPR huta „Kara”, Krawczyk — PPS „Hortensja”, Misztela — ZWM i Gromadzki — PPS.

Wszyscy mówcy podkreślali wagę jednolitego frontu i konieczność organizowania wspólnych zebrań obu partii w fabrykach i w zakładach pracy, celem usprawnienia procesu produkcji i wykonania planu odbudowy z nadwyżką.

Sprawy młodzieży omówił tow. Misztela. Organizacje TUR i ZWM powinny się zbliżyć do siebie wzajemnie, muszą ściśle współpracować ze sobą, gdyż różnice ideologiczne pomiędzy nimi nie istnieją.

Towarzysze poruszali w dyskusji sprawy praktycznego, codziennego wprowadzania w życie ideałów jednolitego frontu przez organizowanie jednolitofrontowych szkół partyjnych, zebrań, przez systematyczną walkę z zakapturzonymi WRN-owcami, PSL-owcami, z karierowiczami a także i sekciarzami, którzy stają na drodze do jedności klasy robotniczej.

Kronika teatralna

Do miast pomorskich, leżących nad Wisłą m. in. do Włocławka, Nieszawy, Torunia, Chełmna i Grudziądza zawita teatr akademicki z Krakowa, który na specjalnej barce, płynącej Wisłą, wystawił operę „Flis” St. Moniuszki oraz obraz baletowy „Wesele Krakowskie”. 130 — osobowy zespół akademicki spotkał się w miastach pomorskich z owacyjnym przyjęciem.

HUTA SZKLANA „FENIKS”

pod zarządem państwowym

Ogłasza przetarg

na dostawę 70 metrów siana dla koni na paszę i 70 metrów owsa.

Oferty należy składać w biurze aprowizacji w hucie „Feniks na recc ob. W. Lasoty, do dnia 20 bm. do godziny 12 w południe.

Rezolucja

Narada Powiatowa — Miejska Aktywu PPR i PPS, odbyta w dniu 10. 8. br. w Piotrkowie, stwierdza, że:

1. Współdziałanie obu partii klasy robotniczej podniosło bojowość i ofensywność mas robotniczych i ludowych i doprowadziło do miażdżącego zwycięstwa bloku demokratycznego nad PSL-owsko reakcyjnymi bankrutami.

2. Narada Powiatowa — Miejska Aktywu PPR i PPS wita z uznaniem politykę zagraniczną naszego Rządu. Nie branie udziału przedstawicieli Polski i państw demokracji ludowej w konferencji paryskiej było słuszną formą protestu przeciwko próbom kapitalizmu amerykańskiego odbudowy imperializmu niemieckiego oraz godną odpowiedzią narodu na wszelkie próby nacisku gospodarczego i politycznego trustów i karteli. Świadomość polityczna polskiej klasy robotniczej i jej dotychczasowe osiągnięcia w ramach braterskiej współpracy w jednolitym froncie, dokładnie pozwalają ocenić żarłoczne apetyty międzynarodowego kapitału, pragnącego szantażem atakować nasze prawo do samodzielnego bytu państwowego i narodowego.

3. Całkowite wykonanie planu produkcji jest podstawą dla dalszego wzrostu dobrobytu mas pracujących i niezawisłości naszego państwa.

Dlatego obie partie robotnicze postanawiają zwołać natychmiastowe wspólne narady w zakładach pracy, celem przewyższenia trudności, stojących na drodze realizowania planu.

4. Dla osiągnięcia ostatecznej normalizacji naszego życia gospodarczego i politycznego postanawia się:

- a) tępić sabotażystów i dywersantów w zakładach pracy, którzy swoją destrukcyjną robotą próbują przeszkodzić w wykonaniu trzyletniego planu;
 - b) wypowiedzieć bezwzględna walkę wrogię propagandzie pod wszelkimi postaciami, która usiłuje podważyć znaczenie wielkich dokonań rewolucyjnych w odbudowie Polski.
5. Walka ze spekulacją pod kierownictwem PPR i PPS doprowadziła już do pewnych, pozytywnych osiągnięć. Niemniej jednak akcji należy nadać jeszcze bardziej masowy charakter. Komitety do walki z drożyzną i spekulacją powinny być zorganizowane we wszystkich zakładach pracy i w terenie. Należy również skierować ostrze walki mas pracujących przeciw niebezpieczeństwu uchylania się spekulantów od płacenia podatków na rzecz Skarbu Państwa.

6. PPR i PPS postanawiają w dalszym ciągu prowadzić walkę o czyszczenie aparatu administracyjnego na wszystkich odcinkach naszego życia zbiorowego, z wrogów, sabotażystów i szkodników reakcyjnych.

7. Powiatowa — Miejska Narada zobowiązuje wszystkie organizacje PPR i PPS do usunięcia ze swych szeregów WRN-owców, WiN-owców, PSL-owców, wszystkie elementy rozbijające jednolitość obu Partii, sekciarzy i żywioły ideologicznie obce.

W pracy nad oczyszczeniem organizacji od obcych agentów i szkodników wszelkiego autoramentu obie partie udzielają sobie poprzez odpowiednie organa kierownicze wszelkiej pomocy.

8. Celem dalszego zacieśnienia współpracy i jedności działania Narada Aktywu PPS i PPR w Piotrkowie postanawia zwołać wspólne posiedzenia kół i komitetów gminnych PPR i PPS raz na miesiąc dla omówienia konkretnych zagadnień dotyczących wykonania planu produkcji walki ze spekulacją, jak również i omówienia aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych i podejmowania wspólnych uchwał.

Wspólnymi siłami podnosić świadomość społeczną i polityczną świata pracy i w tym celu postanawia zorganizować wspólnie szeroką akcję oświatową i kulturalną wśród mas robotniczych i chłopskich w oparciu o TUR, ZWM, Związki Zawodowe, Ligę Kobiet Samopomoc Chłopską, wciągając do współpracy postępowe czynniki spośród nauczycielstwa i inteligencji technicznej do prowadzenia wykładów, wygłaszania odczytów, referatów, prowadzenia kursów różnego rodzaju, organizacji publicznych dyskusji i dysput na interesujące szeroką rzeszę społeczną tematy i kształcić je w ten sposób w duchu demokratycznym, w duchu ideologii ruchu robotniczego i w duchu szerokiej i dobrej pojętej klasycznej sojuszu robotniczo — chłopskiego.

9. Narada postanawia strzec jedności związkowej, likwidować wszelkie zarzewia walki i niezdrowej konkurencji na terenie zawodowym, zwalczać warcholstwo, antyjednościową działalność wśród związkowców i szeroki rzesz niezorganizowanego jeszcze proletariatu miast i wsi.

10. Narada postanawia pomagać organizacjom młodzieżowym O MTUR i ZWM, w nawiązaniu ściślejszej współpracy przez wspólne konferencje, wycieczki, szkolenie zawodowe itp.

11. Narada Aktywu wzywa wszystkich członków PPR i PPS do lojalnej współpracy w terenie i wytwarzania braterskiej atmosfery wzajemnego szacunku oraz do wyteżenia wszystkich sił dla osiągnięcia nowych zwycięstw w walce o lepszą przyszłość klasy robotniczej i narodu polskiego.

Sąd Grodzki w wyniku rozprawy skazał Zofię Książek na 2.000 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Między mieszkańcami Piotrkowa, Stefanem Krukowskim, a Wacławem Budziło i Zofią Budziło powstała sprzeczka na tle zapłaty komornego, przy czym Budziłowie zniewazyli

Krukowskiego, obrzucając go obelżywymi słowami i bijąc dotkliwie.

Na skutek skargi Krukowskiego Sąd Grodzki w Piotrkowie, w wyniku rozprawy, skazał Wacława Budziło na dwa tygodnie aresztu a Zofię Budziło na 1.500 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na pięć dni aresztu.

Zdarzenia i wypadki

Onegdaj we wsi Cieślin, gminy Ręczno, zanotowano dwa pożary. Pierwszy pożar wybuchł o godzinie 3 po południu w zagrodzie ob. Władysława Licinowskiego, skutkiem czego spaliła się doszczętnie stodoła z tegorocznym zbożem.

Drugi pożar wybuchł o godzinie 3-ej w nocy w zagrodzie Stanisława Adamusa, gdzie również pastwa płomieni padła stodoła z tegorocznym zbożem. W obu wypadkach do obecnej chwili przyczyny pożaru nie ustalono.

W nocy z dnia 8 na 9 bm, około godziny 24-ej dokonano napadu rabunkowego z bronią w ręku na ob. K. J., zamieszkałego w osadzie Młyńskie Ujście, gminy Klubki. Nieznani sprawcy w liczbie czterech, po wejściu do mieszkania sterroryzowali znajdujące się tam osoby, po czym zrabowali 18 tysięcy zło-

tych gotówka oraz wszystkie garderobe damską i męską.

Onegdaj o godzinie 21 min. 30 pod miejscowością Michałów, gminy Gorzkowice, dwóch nieznanymi osobnikami dokonano napadu zbrojnego na przejeżdżającą taksówkę, prowadzoną przez taksówkarza Zygmunta Menułowicza, zamieszkałego w Rudzku, powiat Krosno, n. Odra.

Osobnicy usiłowali zatrzymać taksówkę za pomocą kieszonkowej latarki elektrycznej. Szofer przeczuwając, że ma do czynienia z bandytami, próbował uciec. W tym momencie osobnicy oddali strzały do taksówki. 9 kul trafiło w taksówkę, w tym jedna kula raniła żonę i syna szofera.

Ranni w stanie bardzo ciężkim zostali przewiezieni do szpitala w Piotrkowie.

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



71. Po trzech minutach ukazały się już na mieście dodatki nadzwyczajne z dokładnym opisem ich przygód z fotografiami wyspy i jej bohaterów. A w kinach wyświetlano w aktualnościach moment ich przybycia do nrtu.



72. Man Tru przybył z Shall Marem Zamienili spojrzeń parę Potem rzekli parę razy, Ze im nowej trzeba bazy.



WSPÓLNE ZEBRANIE P.P.S. I P.P.R.
Dzisiaj o godz. 16-tej odbędzie się wspólne zebranie członków P.P.S. i P.P.S. t. „Hausman”.

UWAGA, DZIESIĘTNICY DZIELNICY BALUTY!
Dzisiaj o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa dziesiętników dzielnic Baluty. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KOŁ P.P.R.
W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania koł w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA
O godz. 13-tej przedziałnia I. „Horak”, o godz. 7 rano zebranie koła robotników dniówkowych.

WIDZEW
O godz. 14-tej tkalnia P.Z.P.B. Nr. 5 o godz. 15-tej I. „Miller”, o godz. 16-tej „Jarysch”.

GÓRNA — LEWA
O godz. 16-tej Wykończalnia Biała, Zjedn. Przem. Papierniczego, o godz. 14-tej Nowa Kłalnia I zmiana, Oddział „G”, I. „Barciński” I zmiana.

GÓRNA — PRAWA
O godz. 13.30 P.Z.P.B. Nr. 6 „B” — koło 1 i 2, o godz. 15.30 I. „Ferrum”, I. „Nykiel” o godz. 15-tej P.Z.P.W. Nr 4 — koło 1 i 2.

GÓRNA
O godz. 15-tej r. „Akerman”, o godz. 16-tej „Reisner”, Cegielnia „Szturm”.

EWA — ŚRODMIEJSKA
O godz. 16-tej Fabryka Papy, Kraj. Centr. Tur. Włók. I. Jahanson. koła K.E.E. Nr 1, 9.

Ze sportu

ŁKS wygrał z Czuwajem 3:0 (1:0)

Bramki zdobyli Łuc II i Hogendorf, ale wypracował je Łącz

Mecz o wejście do Klasy Państwowej ŁKS — Czuwaj 3:0 (1:0).

CZUWAJ

Konopski, Bilon, Bilon Zb., Gnot, Dutko, Besz, Kikiela, Ochalski, Drzewiński, Głupiak, Rabięj.

ŁKS

Makutynowicz, Włodarczyk, Łuc I, Pegza, Karolek, Kopera, Hogendorf, Baran, Łuc II, Łącz, Sidor.

Bramki strzelili: Łuc dwie i Hogendorf.

Gdy któraś z drużyn, biorąca udział w rozgrywkach mistrzowskich, lub w walkach o wejście do Klasy Państwowej, spóźni się kilka minut na mecz nieubлагany „kalosz” odgwizduje walkower, ale gdy sędzia spóźnia się, to — niestety — nie ma nikogo, kto by ten „walkower” odgwizdał i gospodarze muszą szukać sędziego na... trybunach.

Tak było wczoraj. Sędzia Przybysz spóźnił się na boisko całe 18 minut, ale ponieważ musiał przebyć na mecz drogę Bydgoszcz — Łódź, nie możemy mieć do niego o to pretensji.

„Czuwaj” — drużyna harcerzy, swym przyjazdem z rewizytą do ŁKS-u urozmaiciła ubogą w imprezy sportowe wczorajszą niedzielę. Od rana siałł deszcz, nie chciało się wyjść na ulicę. Dopiero po południu niebo się okazywało łaskawsze. Deszcz ustał, ale ślady na boisku pozostały b. wyraźne w postaci niemałego błotka, które w niemałym stopniu utrudniało grę obu drużynom.

Drużyna harcerzy, pomimo porażki poniesionej w Łodzi 0:3, zaprezentowała się tutaj dodatnio, jeżeli się weźmie pod uwagę, oczywiście, wiek jej. Są to młodzi chłopcy, którzy swą karierę piłkarską z pewnością rozpoczęli dopiero po wojnie, nie mając ani odpowiednich instruktorów, ani też trenerów. Na specjalne wyróżnienie zasługiwali u nich bramkarz, który bronil swej świątyni nie tylko z dużym szczęściem, ale również przytomnie. Warunki fizyczne (wzrost) i szybka orienta-

cja predystynują go na bramkarza, który może w przyszłości zajmie miejsce w naszej bramce na meczach międzypaństwowych.

ŁKS wystąpił wczoraj bez Janeczka, którego miejsce zajął Łuc II. Łuc jednak nie wypadł najlepiej i był bodajże najslabszym z całej jedenastki. U czerwonych koszul, a właściwie białych, bo ŁKS wystąpił wczoraj w białych koszulkach z różowymi kołnierzykami — najlepiej spisywali się Hogendorf i Łącz. Łącz tym razem nie myślał tylko o sobie, ale dzielnie wspomagał swych kolegów i chociaż sam nie strzelił bramek, to jednak padaly one dzięki jego podaniom.

ŁKS, jakkolwiek przez cały czas gry miał niewątpliwą przewagę nad swymi sympatycznymi gośćmi, to jednak nie oisnił około 5-tygodniowej publiczności, jak to potrafi uczynić od czasu do czasu. Grał jak się gra ze słabszym przeciwnikiem, o którym się z góry wie, że nie będzie śmiał wygrać.

Pierwsze sekundy należały do młodszych latami harcerzy. „Czuwaj” od razu ostro idzie na bramkę gospodarzy, jednak Włodarczyk z Łuciem I szybko wyjaśniają sytuację. Z kolei atakują teraz gospodarze. Strzał Hogendorfa jest za bardzo ukośny i przechodzi obok słupka. Łączowi strzał też nie wychodzi. W 5 minucie lewoskrzydłowy harcerzy oddaje z kilkunastu metrów bardzo ładny strzał, ale jest on tak jak strzał Hogendorfa — źle obliczony. Piłka wędruje od bramki do bramki, i chwilami staje się obiektem ładnych zagrań.



Harcerze ograniczają się jednak do akcji defensywnych, paraliżujących wypadu gospodarzy. Udawało im się to do 10 minuty gry. W 10 minucie Łuc z podania Łacza umieszcza piłkę w bramce gości.

W ciągu 12 minut harcerze grali w 10-tkę, gdyż jeden z ich graczy zaraz na początku gry został kontuzjowany w głowę i zeszedł z boiska; gdy wrócił — kontuzji uległ znowu bramkarz (29 minuta). Im bliżej przerwy, tym przewaga ŁKS-u coraz bardziej rosła, aż w końcu gra przeniosła się zdecydowanie na połowę gości.

Bramki jednak nie padają. Pod bramką harcerzy jest taki tłok, że wbić je nie jest łatwo.

Na kilka minut przed gwizdkiem sędziego dwaj harcerze znoszą z wielką pieczołowitością „umierającego” Barana, który przez całą przerwę i jakiś czas po przerwie pozostaje za swą bramką na boisku.

Po przerwie za tym ŁKS gra również w 10-tkę. W 5 minucie ŁKS egzekwuje rzut rżny. Bramkarz łapie strzał Sidora, ale naszym zdaniem za linią bramkową, sędzia jednak tego nie widzi i bramki nie uznaje. Wywołuje to poruszenie na widowial i głośne okrzyki oburzenia.

Na boisko wchodzi teraz Baran i z Hogendorfem zamieniają się pozycjami. Harcerze momentalnie cofają się znowu pod swoją bramkę, a ponieważ cała drużyna ŁKS-u przechodzi na ich stronę nawet z obrońcami na boisku staje się wyjątkowo duży tłok.

W 24 minucie ŁKS prowadzi już 2:0. Tę drugą bramkę wypracował również Łącz, a strzelił ją Hogendorf. W 30 minucie wolny Baran dobija Łuc i ustala wynik meczu na 3:0 dla ŁKS-u.

Mjr Matusiak zwyciężając w Sztokholmie zapewnił broń i amunicję naszym zawodnikom

Podczas mistrzostw Europy w Sztokholmie odbywał się Międzynarodowy Kongres Strzelectwa Sportowego, na którym reprezentował Polskę major Matusiak.

Podczas Kongresu delegaci wszystkich państw urządzili zawody strzeleckie, które oczywiście nie były punktowane w mistrzostwach.

W zawodach tych zwyciężył mjr. Matusiak strzelając z pożyczonej broni od jednego ze Szwedów.

Sukces mjr. Matusiaka nie pozostał bez echa. Szwedzi obiecali nam przysłać precyzyjną broń i amunicję, z braku których nie mogliśmy wystąpić swej reprezentacji do Sztokholmu.

O wejście do Klasy Państwowej

Polonia (Warszawa) gromi Ognisko 13:1

Rozegrany wczoraj na Stadionie WP. mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej między warszawską Polonią, a Ogniskiem zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Polonii 13:1. Wyróżnili się w Polonii Jaznicki i Świczar.

CKS — SYGNAŁ 3:0
W Lublinie, w meczu o wejście do Klasy Państwowej CKS (Częstochowa) pokonał Sygnał 3:0 (2:0).

RYMER — POMORZANIN 7:0
W Toruniu, w rozgrywkach o wejście do Klasy Państwowej Rymer pokonał Pomorzanie 7:0 (2:0). Mecz sędzował doskonale mjr. Sznajder z Łodzi.

WISŁA — SKRA 9:1
W Krakowie gościła wczoraj u Wisły czeska stochowska Skra. Skra przegrała z Wisłą 9:1. Rekordową ilość bramek strzelił Gracz, bo aż sześć.

POLONIA (Bytom) — SZOMBERKI 1:0
W Bytomiu w dniu wczorajszym o wejście do Klasy Państwowej walczyła tutaj Polonia z Szomberkami. Zwycięstwo odnieśli gospodarze 1:0. Zdobywcą bramki był Kulawik.

ŚRODMIEJSKA — PRAWA
O godz. 18-tej zebranie terenowego koła Nr. 1, o godz. 14-tej I. „Kinderman” zmiana II, o godz. 16.30 Fabryka Nr 23, o godz. 16-tej Fabryka Maszyn Rolniczych, Fabryka Obuwia Nr. 2, o godz. 13-tej „Cewka”.

ŚRODMIEJSKA
O godz. 16-tej C.T.S. kl. Dzielwarsko-Pończ. Rzeźnia Miejska. O godz. 15.15 Dyr. Widowski Rozrywkowych, Zarząd Nieruchomości, O godz. 17-tej Powsz. Zakł. Ubezp. Wzaj., o godz. 12-tej restauracja „Tivoli”. O godz. 13.30 P.Z.P.B. Nr 20 koło II

STAROMIEJSKA
O godz. 14-tej P.Z.P.B. Nr 2 — Przedziałnia II zmiana I Odpadkowa. O godz. 13.30, firma „Profesorski”.

BALUTY
O godz. 19-tej C.S.S

RUCH — PIAST 5:1
Ruch (Chorzów) gościł wczoraj w Gliwicach gdzie zmierzył swe siły z Piastem. Zwycięstwo odniósł Ruch 5:1.

Ruch zdobył mistrzostwo swej grupy i zakwalifikował się do finałowych rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej.
AKS — RADOMIAK 2:1
Radomiak wyjechał wczoraj z Chorzowa pokonany przez AKS 1:2.

RKU — ZZK (Łódź) 2:0
Dalsze dwa punkty w bojach o wejście do Klasy Państwowej utracili wczoraj łódzcy kolejarze (ZZK) w Sosnowcu.

Przeciwnikiem łódzian było RKU. Po nieciekawej grze, gospodarze zwyciężyli 2:0 (1:0).

MKS — POLONIA (Bydg.) 3:2
Przy ulewnym deszczu wczoraj w Bydgoszy odbył się mecz o wejście do Klasy Państwowej pomiędzy miejscową Polonią a MKS ZWYCIĘZCA „TOUR DE FRANCE”



Francuz Robić w oczach karykaturzysty

(Szczecin). Zwycięstwo 3:2 (3:1) odnieśli młodziancy ze Szczecina.

W MECZU TOWARZYSKIM WARTA — TĘCZA 3:1
Mecz poznańskiej Warty z kielecką Tęczą interesował specjalnie łodziaków, ze względu na to, że gdyby Warta przegrała ŁKS wyszedłby na pierwsze miejsce tabeli. Niestety Warta pokonała Tęczę 3:1 (2:1), ale... wobec ulewnego deszczu podczas którego mecz się odbywał, spotkanie to prawdopodobnie uwieczane będzie za towarzyskie. Przynajmniej tak zdecydował sędzia.

CRACOVIA — ORZEŁ 6:0
Orzeł z Gorlic wskutek słabej obrony nie mógł się obronić przed celnymi strzałami Cracovii i powrócił do swego gniazda z półtuzinem bramek.
Krakowianie nie byli zachwyceni gośćmi. Twierdzą, że Orzeł grał słabiej od krokowskiej A klasy.

Grynkiewicz (ŁKS) trzeci w Warszawie

W Warszawie odbył się wyścig kolarski na 75 km. o puchar dyrektora Elektrowni Warszawskiej. Zwyciężył Wiśniewski (Sarmata) w czasie 2:18.07. Na drugim miejscu przybył Rzeźniak, a na trzecim Grynkiewicz (ŁKS).

OD REDAKCJI
W poniedziałek, dnia 1 bm. w Urzędzie Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście przy ul. Kościuszki Nr 1 odbędzie się ślub ob. Władysława Piotrowskiej z popularnym działaczem kolarskim w Łodzi, ob. Wacławem Józwiakiem, sekretarzem Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

Młodej parze składamy najserdeczniejsze życzenia na nowej drodze życia.

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Cymara (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19) Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzozowska 56), Pawła kiewicz (Pomorska 12)